

Dariusz Kulesza
(Białystok)

SŁOWO. NIE TYLKO O WIERSZACH

PANI PROFESOR HALINY KRUKOWSKIEJ

Słowo” to pismo Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Sam Klub został zarejestrowany 5 marca 1981 roku, chociaż jego nieformalna historia sięga czasów przedwojennych. Między rokiem 1934 a 1939 funkcjonowało w tym mieście Białostockie Koło Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, organizacji założonej w roku 1933 przez Rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, ks. Antoniego Szymańskiego. Duszpasterską opiekę nad Kołem sprawował ks. Aleksander Syczewski. Sekretarzem Koła był mecenas Stanisław Rogowski.

Powojenne dzieje białostockiej inteligencji katolickiej wiele zawdzięczają przeniesieniu z Wilna do Białegostoku Wyższego Seminarium Duchownego i Wydziału Teologii Uniwersytetu Stefana Batorego. Tym przymusowym przenosinom towarzyszył nie tylko przyjazd seminaryjnych i uniwersyteckich profesorów, ale także działacze wileńskiego Koła ZPIK oraz Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, z którym związany był między innymi Jerzy Turowicz.

Przed Październikiem 1956 roku organizująca się, katolicka inteligencja całego kraju spotykała się nieformalnie. W ramach tego rodzaju spotkań do Białegostoku przyjeżdżali z prelekcjami ludzie tej miary, co wspomniany już Jerzy Turowicz, Antoni Gołubiew, Stanisław Stomma czy Jerzy Zawieyski – pierwszoplanowe postaci „Tygodnika Powszechnego”, pisma i środowiska, które po roku 1956 odegrało najważniejszą rolę przy powoływaniu do życia Koła Poselskiego „Znak”, determinującego popaździernikowe zaangażowania tak zwanych świeckich katolików w historię PRL-u.

Rekolekcje wielkanocne dla inteligencji, przed Październikiem, prowadzili w Białymstoku najwybitniejsi kapłani, a wśród nich Karol Wojtyła i Jan Zieja.

Poparcie, jakie uwolnionemu z więzienia i powracającemu do władzy Władysławowi Gomułce zostało udzielone przez Prymasa Tysiąclecia oraz przez środowisko „Tygodnika Powszechnego”, sprawiło, że niemal bezpośrednio po zakończeniu historycznego VIII Plenum PZPR powstał Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Katolickiej, któremu prezesował przyszły członek Rady Państwa Jerzy Zawieyski. Wiceprezesami OKPIK byli Jerzy Turowicz i Krzysztof Morawski. Wśród członków założycieli znaleźli się między innymi: Antoni Gołubiew i Hanna Małewska, Irena Sławińska i Czesław Zgorzelski, Tadeusz Mazowiecki i Stanisław Stomma.

Jako pierwszy spośród Klubów Inteligencji Katolickiej, już w 1956 roku, został zarejestrowany Klub warszawski. Cztery kolejne (krakowski, poznański, wrocławski i toruński) zarejestrowano w latach 1957–1958. Pozostałym (około piętnastu) odmówiono jednak rejestracji. Białostocka grupa inicjatywna, mimo kilkakrotnych starań, nie zdołała doprowadzić do zarejestrowania lokalnego KIK-u, chociaż zebranie założycielskie, zorganizowane przez ks. Józefa Czerniawskiego, wywodzącego się jeszcze z wileńskiego Koła Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej, odbyło się już w październiku 1956 roku.

Dopiero Sierpień roku 1980 pozwolił wrócić do legalizowania nieformalnej działalności

białostockiego KIK-u. Pierwszy wniosek o rejestrację został złożony 23 grudnia 1980, ale 3 marca następnego roku odrzucono go. Pomogła interwencja Sekretariatu Episkopatu Polski i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 5 marca roku 1981 białostocki KIK został zarejestrowany. Na walnym zebraniu założycielskim 18 marca wybrano władze Klubu. Prezesem został Waldemar Sawicki, a wiceprezesami Henryk Midro i Jerzy Binkowski.

Stan wojenny wymusił zawieszenie oficjalnej działalności Klubów Inteligencji Katolickiej na terenie całego kraju, ale nie przerwał ich funkcjonowania. Białostocki KIK wznowił oficjalną działalność 8 stycznia 1983 roku. Prawie sześć lat później, 14 grudnia roku 1988 Pani Profesor Halina Krukowska, razem z doktorem Zbigniewem Suszczyńskim, przedstawiła KIK-owskiemu publiczności wykład *190. rocznica urodzin Adama Mickiewicza*. Od tej pory Jej nazwisko zaczęło się pojawiać w dokumentach Klubu. Pod datą 13 czerwca 1990 roku zanotowano prelekcję Pani Profesor zatytułowaną *Pierwiastki maryjne w literaturze polskiej*. Temat wystąpienia z 24 listopada roku 1991 to: *Mistyka i poezja*. W roku 1994 kalendarium białostockiego Klubu Inteligencji Katolickiej nazwisko Pani Profesor Haliny Krukowskiej wymienia dwukrotnie. Po raz pierwszy w związku ze sprawami samorządowymi. W materiałach opublikowanych z okazji 15-lecia KIK w Białymstoku (1981–1996) znalazła się następująca informacja:

23 marca powołano społeczny Komitet Katolicki celem udziału w wyborach samorządowych w składzie:

mgr inż. Barbara Lękawa – przewodniczący [sic!]
 prof. dr hab. Kazimierz Trzęsicki – wiceprzewodniczący
 dr Kazimierz Dąbrowski – sekretarz
 dr Tadeusz Borowski
 mgr Mieczysław Czajkowski
 prof. dr hab. Halina Krukowska [podkr. moje – D. K.]
 mgr Zdzisław Paszkowski
 prof. dr hab. Henryk Ruciński.

Druga wzmianka dotyczy kwestii sądowniczych:

Rada Miasta dokonała wyboru ławników. Funkcję ławników Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku powierzono następującym osobom z rekomendacji KIK: Kazimierzowi Dudzińskiemu, Halinie Krukowskiej [podkr. moje – D. K.], Halinie Wasiluk, Alicji Wojtkowskiej.

Najważniejsza, najtrwalsza część klubowej pracy Pani Profesor związana jest ze „Słowem”, pismem Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Pierwszy artykuł pierwszego, wielkanocnego numeru „Słowa” z roku 1990 to tekst Haliny Krukowskiej zatytułowany „*I zmartwychwstał dnia trzeciego*”¹. Numer drugi, też wielkanocny, z roku następnego, zawiera rozważania Pani Profesor *O godności człowieka*. W numerze dziewiątym z marca roku 2001 można znaleźć tekst *Święta Edyta Stein*, w numerze dwunastym z roku 2002 krótkie rozważanie zatytułowane *Świętość*. Ostatni z wymienionych artykułów Profesor Krukowskiej kończy się tym, co sama Autorka nazwała „osobistą refleksją”:

¹ Tytuł podaję za spisem treści. Przed artykułem zapisano go w nieco innej formie – „*I Zmartwychwstał Dnia Trzeciego*”. Dużo większy problem redakcyjny (korektorski?) dotyczy motta. Pani Profesor cytuje w nim dystych Adama Mickiewicza pochodzący ze *Zdań i uwag*. Zob. A. Mickiewicz, *Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Bema, Anioła Ślęzaka (Angelus Silesius) i Sę-Martena*, w: *Dzieła poetyckie*. t. 1, *Wiersze*, oprac. Cz. Zgorzelski, wyd. VI (II w tym opracowaniu), Warszawa 1982, s. 340. Tekst Mickiewicza przed artykułem Haliny Krukowskiej wygląda tak: „Krzyż wbito na Golgocie tego nie wybawi/ kto na sercu swoim krzyża wystawi”. Poprawna wersja różni się niewiele (obecnością partykuły przeczącej „nie” w wersji drugim oraz wielką literą rozpoczynającą ten wers), ale znaczy zupełnie inaczej: „Krzyż wbito na Golgocie tego nie wybawi/ Kto na sercu swoim krzyża nie wystawi”.

Buduj w sobie
 Nieustannie
 Katedrę
 Wspinaj się na
 Boską Górę Karmel
 Tylko tam znajdziesz ukojenie
 Wszystko inne zawiedzie cię w drodze

Następne wiersze nie ukrywają się już w cieniu artykułów Haliny Krukowskiej. Profesor opublikowała je osobno. Jest ich bardzo niewiele. W numerze czternastym z czerwca roku 2003, obok tekstu *Matka Boska w poezji Jana Twardowskiego*, razem z wierszami Jerzego Binkowskiego, umieszczone zostały dwie modlitwy Pani Krukowskiej: *Modlitwa I* oraz *Modlitwa II*.

Modlitwa I
 przytul mnie Panie
 jak przytula
 dobry Ojciec
 marnotrawnego syna
 Swoją kojącą dłoń
 połóż
 na moich ranach
 niech wyblśnie z nich
 Twoje Światło

Modlitwa II
 wypal mnie Panie
 jak gliniany garnek
 z wszelkiej wilgoci
 jak rozżarzone żelazo
 rzuć
 na Swoje kowadło
 i roztrzaskaj
 tę ciemność
 która oddziela mnie
 od Ciebie

Następny, już piętnasty numer „Słowa” (grudzień 2003) zawiera między innymi wiersze Jerzego Binkowskiego, Mieczysława Czajkowskiego, Leonardy Szubzdy, Eugeniusza Szulborskiego i Haliny Krukowskiej. Opublikowano je razem pod wspólnym tytułem *Zaduszki poetyckie. Poezje wygłoszone 12.11.2003 roku*. Liryki Pani Profesor zostały zatytułowane *Wiara* oraz *Góra Karmel*.

Wiara
 Gdy porazi cię
 Niezłębioność
 Boskiej Tajemnicy
 Gdy zdejmiesz
 z Niej
 zasłony z twojej
 myśli i wyobraźni
 – wytryśnię w tobie źródło
 zakwitnie drzewo żywota

Bramy snu

Otwórzcie się
bramy snu
i pokażcie
wasze ogrody
chcę przejść
ich ścieżkami
i zobaczyć coś
co odbierze mi
oddech

Góra Karmel

Oczyszczaj się –
 ogałając –
 stawaj się przezroczysty
 jak szyba
 jak woda wielka i czysta
 wspinaj się na
 Boską Górę Karmel
 bo tylko tam
 znajdziesz
 ukojenie

Pięć wierszy, a może raczej cztery, jeśli weźmie się pod uwagę, że liryczna, „osobista refleksja” kończąca tekst *Świętość*, nie została obdarzona tekstową suwerennością, a poza tym łatwo dostrzec jej podobieństwo do utworu zatytułowanego *Góra Karmel*.

Prosiłem Panią Profesor o wiersze niepublikowane. Otrzymałem jeden, zatytułowany *modlitwa*. Reszta – jak mi powiedziano – nie została odnaleziona.

modlitwa

otwórzcie się
 bramy snu
 i pokażcie
 wasze ogrody
 chęć przejść
 ich ścieżkami
 i zobaczyć coś
 co odbierze mi
 oddech

Piętnasty numer „Słowa” był ostatni, w którym Pani Profesor Krukowska opublikowała swoje wiersze. Od tej pory w każdym kolejnym zeszycie można przeczytać wyłącznie Jej artykuły:

– nr 16, czerwiec 2004: *Matka Boża Bolesna w polskiej poezji pasyjnej*,

– nr 17, grudzień 2004: *Tożsamość narodu w kontekście kultury*,

– nr 18, czerwiec 2005: *Matka Boska Katyńska w poezji polskiej*,

– nr 19, grudzień 2005: *Adam Mickiewicz o obrazach religijnych (z okazji 150-tej rocznicy zgonu Poety, 1855–2005)*,

Dwudziesty numer „Słowa” ukazał się z okazji XXV-lecia Klubu Inteligencji Katolickiej w Białymstoku. Zamieszczono w nim między innymi artykuł Profesor Krukowskiej *O Tej „co w Ostrej świeci Bramie”*². Od numeru dziewiętnastego pismo redagują: Halina Krukowska, Józef Okulczyk i Tadeusz Ruminowicz. Skład: Mariusz Leś.

Kiedy pytałem Panią Profesor o Jej wiersze, zastrzegła, że to raczej nie jest poezja. Mówiła o swoim pisaniu w kategoriach modlitwy i bezinteresowności, która w wpisywaniu się w literaturę polską niewiele ma wspólnego. Najistotniejsze – jak zapamiętałem – jest w tych tekstach wydobywanie nas z modlitwowej banalności, z automatyzmu codziennych pacierzy, bo przecież Bóg nie daje się zmieścić w żadnej rutynie, w żadnych nawykach. Zresztą i tak chodzi przecież o to, żebyśmy to my zmieścili się w Nim. Żebyśmy stali się z Nim jedno.

² Numer 20 „Słowa” ukazał się na Boże Narodzenie 2006 roku, ale datowany jest na czerwiec 2006 roku. Tytuł artykułu Haliny Krukowskiej został zapisany z błędem: „o tej” – zamiast „O Tej...”

Kiedy czytam eseje Zbigniewa Herberta, myślę o jego wierszach, ponieważ w *Labyrinthie nad morzem, Barbarzyńcy w ogrodzie* czy *Martwej naturze z wędzidłem* bezpośrednio mówi się o tym, co – niezależnie od swojej klasycznej klarowności – ukrywa wielopiętrowa poezja autora *Pana Cogito*³. Opis *Tortury Hebrajczyka* Piera della Francesca, z dedykowanego Jarosławowi Iwaszkiewiczowi rozdziału *Barbarzyńcy w ogrodzie*, wyjaśnia istotę klasycyzmu Herberta przynajmniej równie skutecznie, jak rozdział *Między cierpieniem a formą* z książki Ryszarda Przybylskiego *To jest klasycyzm*⁴.

Czy publikowane w „Słowie” wiersze, czy towarzyszące im artykuły mogą być użyte jako klucz przy czytaniu naukowego dorobku Pani Profesor Haliny Krukowskiej? Czy KIKowska poezja mówi wprost o tym, co w naukowym dyskursie powinno być kamuflowane?

Nie trzeba specjalnej kompetencji w zakresie nauki Kościoła katolickiego, by w wierszach Haliny Krukowskiej odnaleźć znaki konstytutywne dla chrześcijańskiej mistyki, by rozpoznać w nich ślady nauki św. Teresy od Jezusa, a zwłaszcza dzieł św. Jana od Krzyża. Oboje wymienieni autorzy zostali uznani za Doktorów Kościoła dzięki zasługom, jakie stały się ich udziałem w burzliwym wieku XVI, wieku Marcina Lutera i Reformacji. To oni ratowali Kościół katolicki, reformując swój zakon wywodzący się ze świętej góry Karmel, góry biblijnego proroka Eliasza. Oni skodyfikowali zasady życia duchowego, wskazując wiernym, w czasie wstrząsających Europą sporów religijnych, drogę do tego, co św. Jan od Krzyża nazwał „zjednoczeniem duszy z Bogiem”⁵.

Już pierwszy wiersz Pani Profesor wymienia „Boską Górę Karmel” i drogę na nią, o której pisał św. Jan, nazywa wspinaczką. Punktem wyjścia tego tekstu jest budowanie – „w sobie” – katedry, sakralnego gmachu syntetyzującego naukę i uobecniającego postać Chrystusa. Niespełniony trud tego budowania najlepiej w literaturze polskiej oddała powieść Hanny Malewskiej *Kamienie wolać będą*⁶. Budowanie katedry to nie tylko odnajdywanie Boga w sobie, to także św. Franciszek z Asyżu i jego dzieło powrotu Kościoła do ewangelicznych wartości. To odbudowywanie Kościoła ginącego pod ciężarem własnych win. To Poverello podnoszący z ruin kościółek San Damiano.

Kościół św. Franciszka z przełomu XII i XIII wieku, tak samo jak Kościół św. Teresy i św. Jana z wieku XVI, żeby przetrwać, musiał wrócić do Boga, musiał odbudować Go w sobie. Powrotna, ratunkowa droga Poverella prowadziła przez ewangeliczne ubóstwo i umiłowanie wszystkich Bożych stworzeń. Droga św. Teresy i św. Jana wiodła przez oczyszczającą noc ciemną⁷, ale wprost do zjednoczenia z Bogiem. Św. Franciszek i oboje święci Doktorzy Kościoła przede wszystkim reformowali siebie i zakony, którym służyli. Właśnie w ten sposób ratowali Kościół powszechny. Właśnie tak prowadzili go do źródła, jakim jest Ewangelia i Ten, który ją głosił.

Wiele wspólnego z pierwszym wierszem opublikowanym w „Słowie” ma wiersz opublikowany w piśmie białostockiego KIK-u jako ostatni. Liryk *Góra Karmel*, bo o nim mowa, powtarzając treści wyrażone w poetyckim zakończeniu artykułu pod tytułem *Świętość*,

³ Stanisław Barańczak w interpretacji wiersza *Pan Cogito o cnocie* wymienia cztery poziomy komunikacji wpisane w lirykę Zbigniewa Herberta. Zob. S. Barańczak, *Cnota, nadzieja, ironia*, w: *Tablica z Macondo. Osiemnaście prób wytłumaczenia, po co i dlaczego się pisze*, Londyn 1990.

⁴ Zob. Z. Herbert, *Piero della Francesca*, w: *Barbarzyńca w ogrodzie*, wyd. 3, popr., Lublin 1991, s. 170 [oraz] R. Przybylski, *Między cierpieniem a formą*, w: *To jest klasycyzm. Wstęp* M. Janion, Warszawa 1978.

⁵ Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, przełożył z hiszpańskiego i opracował O. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1948, s. 33.

⁶ Zob. H. Malewska, *Kamienie wolać będą. Powieść z XIII wieku*, wyd. 4, Warszawa 1978 [wyd. 1: 1946].

⁷ Zob. Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, przełożył z hiszpańskiego i opracował O. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1949.

zwraca uwagę na ten aspekt nauki hiszpańskich mistyków, który w tekście o budowaniu katedry i o wspinaniu się na górę Karmel nie został uwzględniony.

Św. Jan od Krzyża mówi jasno i niejednokrotnie, że przedmiotem *Drogi na Górę Karmel* jest to, co można określić jako: „drogę do zjednoczenia”, lub jako o c z y s z c z e n i e d u s z y [podkr. moje – D. K.], by mogła dojść do wysokiego stanu doskonałości⁸.

Oczyszczenie to podstawowy temat wierszy Pani Profesor. Czasami przywołuje się go wprost, jak w wierszu *Góra Karmel* („Oczyszczaj się –”). Częściej mówi się o nim pośrednio. Na przykład *Modlitwa I* odwołuje się do ewangelicznej przypowieści o synu marnotrawnym⁹. A przyjęcie takiego punktu odniesienia pozwala w kojącej dłoni Ojca odnaleźć źródło oczyszczenia i uleczenia wszystkich naszych ran, które nie są przecież niczym innym, jak tylko grzechami pogrążającymi nas w nocy – antytezie Bożego światła¹⁰.

Dużo bardziej wieloznaczną, niezmiernie istotną rolę odgrywa noc, także noc ciemna św. Jana od Krzyża, w komentarzach Pani Profesor dotyczących literatury polskiej XIX wieku. Wystarczy przypomnieć szczególnie ważną w dorobku naukowym Haliny Krukowskiej *Noc romantyczną* z roku 1985. Studium interpretacyjne tekstów Adama Mickiewicza, Antoniego Malczewskiego i Seweryna Goszczyńskiego.

W związku z *Modlitwą I* pozostaje dodać, że w finale tego wiersza pobrzmiewa cytat z Simone Weil, wykorzystany przez Panią Profesor w artykule *Adam Mickiewicz o obrazach religijnych*: „Nie próbuj wyjaśniać obrazów, ale patrzaj na nie, aż wytryśnie światło”¹¹. W ujęciu Pani Krukowskiej Bóg spotyka się w tym cytacie ze sztuką („Twoje Światło”), a właściwie to sztuka rozpoznaje się w Nim.

Oczyszczenie wpisane w *Modlitwę II* to ogień („wypal mnie Panie”), to *Kowal* Leopolda Staffa¹², a nawet *Kuźnia* Czesława Miłosza¹³, ale szczególnie bliskie sytuacji lirycznej wiersza wydaje się biblijne oczyszczenie w ogniu¹⁴ – próba uwalniająca od wszystkiego, co należy do przemijającego świata, do ciemności oddzielającej „mnie/ od Ciebie”.

Wiersz *Wiara* też wzywa to oczyszczenia. Oczyszczyć się, znaczy w nim zdjąć z „Boskiej Tajemnicy/ (...)/ zasłony (...)/ myśli i wyobraźni”. Pani Profesor dodaje konieczne ze względu na personalizowanie przekazu „zasłony z t w o j e j [podkr. moje – D. K.]/ myśli i wyobraźni”. Dodaje, chociaż wyrażenie przyimkowe „z twojej” niekorzystnie wpływa na

⁸ O. Bernard od Matki Bożej, *Wstęp do „Dzieł” św. Jana od Krzyża*, w: Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, dz. cyt., s. 18.

⁹ Zob. Lk 15, 11-32. Według: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 5, na nowo opracowane i poprawione, Poznań 2002.

¹⁰ Jezus uzdrawiając, przede wszystkim odpuszczał grzechy. Zob. Mt 9, 1-8

¹¹ H. Krukowska, *Adam Mickiewicz o obrazach religijnych (z okazji 150-tej rocznicy zgonu Poety, 1855–2005)*, „Słowo” nr 19, grudzień 2005, s. 31. Wiersz *Modlitwa I* kończy się tak: „Swoją kojącą dłoń/ połóż/ na moich ranach/ niech wyblśnie z nich/ Twoje Światło”.

¹² Zob. L. Staff, *Kowal*, w: *Wybór poezji*, wyboru dokonał i wstępem poprzedził M. Jastrun, przypisy opracowała M. Bojarska, wyd. 3, Wrocław 1985, s. 3.

¹³ Zob. Cz. Miłosz, *Kuźnia*, w: *Dalsze okolice*, Kraków 1991, s. 5.

¹⁴ Z najbardziej wyjątkową próbą ognia mamy do czynienia w *Biblii* tam, gdzie wtórnonakanoniczna *Księga Daniela* opowiada o trzech młodzieńcach przechadzających się w piecu ognistym. Wyjątkowość tej próby polega na tym, że młodzieńcy nie potrzebują oczyszczenia. W ich wypadku czystość, czyli wierność Bogu, chroni nawet przed ogniem. Zob. Dn 3, 8-97.

prozię tekstu (wers wcześniejszy zawiera zwrot „z Niej”¹⁵). Błąd czy deklaracja określająca hierarchię komponentów tekstu, w której najważniejszy pozostaje kerygmat, czyli przekazywanie prawd wiary?

„Oczyszczaj się – / ogałacaj – / stawaj się przezroczysty”. Początek liryku *Góra Karmel* nie tylko interpretuje oczyszczenie na sposób znany z pism św. Teresy i św. Jana, czyli jako огоłoczenie siebie ze wszystkiego przed zjednoczeniem z Bogiem. Wpisana w ten wiersz przezroczystość wskazuje już nie na samo doświadczenie mistyczne, ale także na związany z nim akt twórczy, na tworzenie dzieł sztuki najwyższej miary. Przecież nie bez przyczyny pojawia się w wierszu Pani Profesor fragment jednego z liryków lozańskich Adama Mickiewicza, zaczynającego się od słów „*Nad wodą wielką i czystą...*”¹⁶. Trudno w literaturze polskiej o bardziej typowy przykład dzieła oczyszczonego do granic doskonałości.

O św. Teresie od Jezusa mówi się „pisarka z Bożej łaski”¹⁷. Św. Jan też nie był pisarzem zawodowym¹⁸, a we *Wstępie* do jego *Dzieł* można znaleźć fragmenty mówiące o usterkach stylu i kompozycji¹⁹ oraz zarzuty dotyczące tego, że napisał swoje rozprawy nie po łacinie, ale „w potocznym języku”²⁰. Halina Krukowska wiernie cytuje św. Jana²¹ tam, gdzie w swoich wierszach dotyka problematyki mistycznej, ale pisząc o sztuce, przede wszystkim o istocie tworzenia, odnajduje w tym niezawodowym pisarzu autorytet w kwestiach artystycznych.

Kiedy rozpoczynając lekturę wierszy Pani Profesor, pytałem o związek między tym, co poetyckie i tym, co badawcze, kiedy sugerowałem zależność między liryką Haliny Krukowskiej i prowadzonymi przez nią pracami badawczymi, chciałem zwrócić uwagę na pochodzenie fundamentu, który leży u podstaw polonistycznego światopoglądu Autorki *Nocy romantycznej*. Światopogląd ten, zbudowany na pismach św. Teresy i św. Jana, określa naturę aktu tworzenia oraz istnienie i funkcjonowanie dzieł sztuki, przede wszystkim literackiej, a w konsekwencji także to, jak dzieła te powinny być poznawane. Determinuje wymagania stawiane twórcom („Oczyszczaj się – / ogałacaj – / stawaj się przezroczysty”) oraz tym, którzy ich teksty czytają, starają się zrozumieć i wyjaśnić.

Bo czmże jest tworzenie? Czyż nie może ono być porównane do modlitwy, jako pełnego czci i pokory zwrócenia się człowieka ku Bogu albo do głębokiego skupienia się nad Jego przepaścistą Tajemnicą²².

– Tak Halina Krukowska pisała w pierwszym numerze „Słowa” (Wielkanoc 1990), potwierdzając swoją opinię przykładami z poezji polskiej od średniowiecza po współczesność, czyli Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Tadeusza Różewicza, Tadeusza Nowaka i Karola Wojtyłę. Artykuł opublikowany w numerze z grudnia roku 2005²³ określa istotę

¹⁵ *Wiara*: „Gdy zdejmiesz/ z Niej/ zasłony z twojej/ myśli i wyobraźni”. Może poprawiłaby sytuację niewielka zmiana. Wystarczyłoby chyba zapisać cytowany fragment tak: „Gdy zdejmiesz/ z Niej/ zasłony twojej/ myśli i wyobraźni”.

¹⁶ Halina Krukowska: „stawaj się przezroczysty/ jak szyba/ jak woda wielka i czysta –”. Adam Mickiewicz: zob. tegoż, *** *Nad wodą wielką i czystą*, w: *Dzieła poetyckie*, t. I, *Wiersze*, dz. cyt., s. 368.

¹⁷ Zob. J. Morawski OCD, *Wstęp*, w: S. I. Adamska OCD, *Święta Teresa od Jezusa*, Kraków 1983, s. 5.

¹⁸ Zob. O. Bernard od Matki Bożej, *Wstęp do „Nocy ciemnej” św. Jan od Krzyża*, w: Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 6.

¹⁹ O. Bernard od Matki Bożej, *Wstęp do „Dzieł” św. Jana od Krzyża*, dz. cyt., s. 14.

²⁰ Tamże, s. 24.

²¹ Najbardziej charakterystycznym przykładem cytowania przez Panią Profesor św. Jana jest słowo „ukojenie”, które wykorzystane zostało i w wierszu *Góra Karmel*, i w tekście dołączonym do artykułu *Świętość*, a przecież to właśnie ono pojawia się jako kluczowe w ostatniej, ósmej kwartynie *Strof* otwierających *Drogę na Górę Karmel* i w niemal identycznym *Śpiewie duszy* wprowadzającym w *Noc ciemną*.

²² H. Krukowska, „*I zmartwychwstał dnia trzeciego*”, „Słowo” nr 1, Wielkanoc 1990, s. 2.

²³ Zob. przypis 10.

tworzenia w bardzo podobny sposób. Tym razem Pani Profesor napisała o malarstwie religijnym i Mickiewiczu. Sformułowane na podstawie tego tekstu wnioski narzucają się same. Ikonoklaści nie mieli racji. Malarstwo religijne, którego spełnieniem są ikony, nie może być traktowane jak idolatria. Nie może, ponieważ i „zbożni malarze średniowiecza” – jak ich nazywa Mickiewicz, i osoby piszące ikony żywiły:

(...) przekonanie, że spełniają czynność kapłańską, sakramentalną (...), najpierw szukali „królestwa bożego”, czyli natchnienia, idei, dopiero później styl i technika były im przydatne wraz z ideą czy wizją.

Sztuka średniowieczna była prawdziwie chrześcijańska, gdyż żyła właśnie duchem Ewangelii, a jej twórcy-malarze znajdowali się w stanie zapалу, uniesienia religijnego. Tym samym pozostawali w żywej i bezpośredniej łączności z Bogiem, a nie z Jego materialnym znakiem. Dana była im więc bezpośredniość poznania tego, co Boskie. Uprawianie przez nich malarstwa było modlitwą, a w idei modlitwy zawiera się tajemnica odpowiedzi, niezwykle przy tym pełna głębi.

Ale ta rzeczywistość duchowa osiągnąta była przez malarzy średniowiecznych za cenę oczyszczenia się, ogołocenia ze świata [podkr. moje – D. K.] (...) ²⁴.

Pozostaje tylko dodać, że Mickiewicz nie występuje w artykule Pani Profesor wyłącznie jako komentator malarstwa religijnego, ale także jako poeta identyfikujący się z takim sposobem tworzenia, jaki był właśnie praktykowany przez „zbożnych malarzy średniowiecza”.

Wiersze Pani Profesor Krukowskiej budują na fundamencie dzieł św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża praktyczną, czyli stosowaną teorię tworzenia, która pozwala w specjalny sposób spojrzeć na „ukojenie” możliwe do znalezienia wyłącznie na „Boskiej Górze Karmel”. Po przejściu nocy zmysłów, czyli po umartwieniu wszystkich „pożądliwości odnośnie do tych rzeczy, które [dusza – uzup. D.K.] miała na świecie” ²⁵, po nocy wiary, która musi być ciemna, ponieważ rozum ogarnąć jej nie może, wreszcie po nocy będącej „udzielaniem się Boga” ²⁶, której ciemność bierze się stąd, że Bóg jest dla nas nieogarnioną Tajemnicą, po tych trzech nocach, będących nocą jedną ²⁷, po nocy zatem, bez której *Noc romantyczna* Pani Profesor i tomy zainicjowanej przez Nią serii *Czarny Romantyzm* ²⁸ byłyby po prostu nieczytelne – po nocach nocy przychodzi światło, „Twoje Światło”, Panie.

W wierszach Haliny Krukowskiej równoznaczne jest ono z tym, co za św. Janem, nazwane zostało „ukojeniem” ²⁹ i w liryku kończącym artykuł *Świętość*, i w tekście *Góry Karmel*. Zapowiada je światło *Modlitwy I*, ogień *Modlitwy II*, a przede wszystkim źródło oraz drzewo żywota ³⁰ zapisane w wierszu *Wiara*. Niewiele wspólnego mają z „ukojeniem” niepublikowane dotąd *Bramy snu*. Niewiele, ponieważ opisany w nich ogród nie jest tym samym, który Bóg zasadził na wschodzie, tym, który z własnej winy musieliśmy porzucić.

²⁴ H. Krukowska, *Adam Mickiewicz o obrazach religijnych*, dz. cyt., s. 24-25.

²⁵ Św. Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, dz. cyt., s. 46.

²⁶ Tamże, s. 47.

²⁷ Zob. tamże.

²⁸ Wspominając o tym wyjątkowym przedsięwzięciu wydawniczym białostockiej polonistyki, a zwłaszcza Zakładu Literatury Oświecenia i Romantyzmu, nie sposób pominąć współpracowników Pani Profesor, którzy redagują z Nią *Czarny Romantyzm*. Mam tu na myśli prof. Jarosława Ławskiego, dr Elżbietę Dąbrowicz, dr Danutę Zawadzka, mgr Krzysztofa Korotkicha oraz mgr Marcina Lula, a wcześniej dr Barbarę Sawicką-Lewczuk, dra Wojciecha Wądołowskiego i mgr Katarzynę Sokołowską.

²⁹ Zob. przypis 20.

³⁰ „A zasadziwszy ogród w Edenie na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła”. Rdz 2, 8-9.

Bramy snu
otwórzcie się
bramy snu
i pokażcie
wasze ogrody
chcę przejść
ich ścieżkami
i zobaczyć coś
co odbierze mi
oddech

Bramy snu – rozmawiałem o nich z Panią Profesor – to niemal modlitwa, to marzenie, które bierze się stąd, że świat zmysłów jest po prostu niewystarczający. Dlatego tkwi w nas potrzeba przekraczania sensualistycznych ograniczeń i sięgania ku doświadczeniom niemieszczącym się w granicach zrutyinizowanej codzienności.

Nie warto być może wpisywać *Bram snu* w mistyczny kontekst św. Teresy i św. Jana. Lepiej będzie odnaleźć w nich pełną marzeń bezradność, determinującą nasze życie poza rajskim ogrodem. W tym wierszu Halina Krukowska nie tyle prowadzi nas na górę Karmel, ile otwiera dużo łatwiejsze do pokonania bramy snu. Wciąż jednak w Jej poezji chodzi o to, by budować w sobie katedrę, by iść przez noc ciemną przynajmniej w stronę „Boskiej Góry”, świętej góry naszych niespełnionych snów i marzeń.